

Tadeusz Grygier

Niektóre problemy "Kulturkampfu" w Prusach Wschodnich

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 130-147

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prasa i prowodyrzy ruchu nacjonalistycznego, którzy bojkot polski i propagandę przeciwpolską wciąż jeszcze uważają za najważniejszy swój cel i obowiązek utrudniają nawiązanie stosunków. Nastrojów tych wśród wspomnianych, a na terenie decydujących kół, nie zmieniły dotąd ani podupadający stan gospodarczy terenu, domagający się bezustannej pomocy rządowej, ani toczące się układy handlowe między Polską a Niemcami.

Zatarcie nienawiści i uprzedzeń do Polski w tych sferach wymagać będzie długiego okresu wspólnej pracy handlowej obu sąsiadujących narodów.

KIEROWNIK WICEKONSULATU

Dr Zawada (podpis)
Konsul

D Y S K U S J A I P O L E M I K A

TADEUSZ GRYGIER

NIKTÓRE PROBLEMY „KULTURKAMPFU” W PRUSACH WSCHODNICH

Na marginesie pracy: Günter Dettmer, Die Ost-und Westpreussischen Verwaltungsbehörden im Kulturkampf, Heidelberg 1958, s. 144.

Praca G. Dettmera wymaga szczegółowego omówienia oraz szerszej dyskusji z uwagi na interesującą problematykę z jednej oraz na niedostatki i braki z drugiej strony. Wydaje się, iż rozpocząć by należało od zaznaczenia jej niedostatków. Chodzi mianowicie o następujące sprawy:

A) G. Dettmer, przedstawiając rolę administracji państwowej Prus Wschodnich i Zachodnich w walce z kościołem, uwzględnia tylko jedną stronę — administrację państwową. Nie stara się natomiast dać obrazu stanowiska władz kościelnych. Tymczasem wyśrodkowanie programu politycznego głównych partnerów tej walki na terenie Pomorza i Warmii wyjaśnia wiele spraw, tym bardziej że biskup Krementz zdolnościami, wyrobieniem politycznym oraz zdecydowaniem wyraźnie górował nad naczelnym prezesem prowincji pruskiej, Hornem¹⁾. Co więcej, nawet chwiejne stanowisko Horna nie jest w pracy Dettmera ani wyjaśnione, ani udokumentowane.

Punktem, w którym między innymi uzewnętrzniło się najostrej starcie między wschodniopruskimi władzami państwowymi a biskupem warmińskim była polityka szkolna. Otóż walka o nadzór, autonomię, wyznaniowość, tradycyjne (czyli dawne polskie) prawo szkolne na Warmii, według kurii frombor-

¹⁾ Tadeusz Grygier, *Sprawa polska w Prusach Wschodnich w latach 1870 — 1900 w oświetleniu władz pruskich*, Przegląd Zachodni, 1951, z. 3/4, s. 304. Zaznaczało się to przede wszystkim w walce Horna o utrzymanie szkół protestanckich istniejących na terenach dawniej (przed 1772 r.) należących do państwa polskiego. W ósmym dziesiątku lat XIX wieku zauważyły bowiem władze pruskie „proces rekatolicyzacji, to znaczy i polonizacji szkół protestanckich na Powiślu oraz w powiatach lubawskim i brodnickim. W powiatach suskim i sztumskim stwierdza się gwałtowny zanik ludności protestanckiej...” (Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie — dalej WAPO VIII/7/157 pismo ministerium oświaty w Berlinie z d. 2 V 1885 r.). W ogóle G. Dettmer nie zna i nie porusza w swej pracy jednego z istotnych elementów walki kościoła katolickiego na terenie Prus Wschodnich i Zachodnich, jakim była protestantyzacja Warmii i Prus Zachodnich, czego chciały władze pruskie, oraz katolicyzacji Prus Wschodnich (bliżej Mazur), czego chciały władze kościelne.

skiej, była walka o wolność myśli i o publiczny spokój religijny²⁾. Podobnie zresztą na ingerencję państwa w sprawy szkolne patrzyli i miasta mazurskie, które broniły się wobec komisji szkolnych przed wprowadzeniem do miast regulatywu szkolnego z roku 1845, wychodząc z założenia, iż likwidacja autonomii szkół miejskich będzie początkiem końca samorządu miejskiego³⁾.

Zagadnienia więc walki kulturalnej na terenie Prus Wschodnich i Zachodnich miały o wiele wcześniejsze i szersze podłoże, niż to przyjmuje autor. Dla ilustracji tej sprawy zatrzymam się dłużej nad programem politycznym biskupa Kremenza. Z programem tym Kremenz wystąpił oficjalnie wobec władz pruskich. Programu tego całkowicie nie zna Dettmer⁴⁾. Otóż biskup warmiński podkreślał, że punktem wyjścia całej walki kulturalnej był regulatyw szkolny dla prowincji pruskiej z roku 1845 (11 XII). Na marginesie warto zaznaczyć iż regulatyw ten utrzymał swą ważność do lat dwudziestych XX wieku. Wymaga więc osobnego omówienia⁵⁾. Biskup Kremenz z zadowoleniem wprowadził

²⁾ *Denkschrift des Bischoeflichen Ordinariats von Ermland ueber die gesetzmässige Stellung der Kirche zur Volksschule in Preussen und speziell in der Dioezese Ermland*, Braniewo 18 II 1877 r., s. 3—6. Zob. szczególnie w artykule Tadeusza Grygiera, *Sprawy szkolne miast warmińskich w I połowie XIX wieku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1958, z. 2, s. 89—105.

³⁾ Tadeusz Grygier, *Z problematyki szkolnictwa miejskiego na Mazurach w I połowie XIX wieku*, Zapiski Historyczne, 1958/59, t. XXIV, z. 4, s. 8. I w tym miejscu trzeba podkreślić, że G. Dettmer całkowicie pominął powiązanie spraw szkolnych z całą szerszą akcją polityczną walki państwa z kościołem, obracającą się wokół tendencji zmierzających do zmiany systemu rządowego. W tym wypadku przede wszystkim należało określić pozycję kościoła katolickiego, który walczył z państwem, ale i również nie zgadzał się z programami różnych partii opozycyjnych. Przedsłankiem „walki kulturalnej” na terenie Prus Wschodnich były lata 1835—1845, kiedy organizować zaczęła się tzw. „Partia Polska”, przeciwstawiająca się germanizacji w szkole jako jednego z licznych przejawów „despotycznego biurokratyzmu”. (WAPO I/2672 pismo rejencji królewieckiej z d. 18 III 1842 r.). Opozycja rządowa rozpoczęła akcję petycyjną, żądając zniesienia terroru policyjnego, zmiany systemu sądownictwa, systemu fiskalnego, zmiany struktury gospodarczej prowincji, zmiany stosunków społecznych oraz zmiany systemu oświatowego (WAPO I/2731 pismo rejencji królewieckiej z d. 19 II 1841 r.). Opozycja swój program potwierdziła wobec rządu poparciem, jakiego jej udzielili chłopci, którzy nie chcieli płacić dziesięcin (WAPO I/2622 pismo rejencji królewieckiej z d. 21 IV 1844 r.) i żądali ukroczenia samowoli urzędników (WAPO I/4727).

⁴⁾ Zasygnalizowany memoriał wykorzystał tylko nieznacznie F. Dittrich, *Der Kulturkampf im Ermland*, Berlin 1913. Z uwagi na jego ważność omówię go na tym miejscu szczegółowiej.

⁵⁾ Walka o interpretację regulatywu szkolnego dla Prus Wschodnich i Zachodnich z d. 11 XII 1845 była jednym z podstawowych elementów walki kulturalnej. Zresztą spór o ten regulatyw rozpoczął się już w chwili jego narodzin (tj. 12 II 1829 r.). Kiedy sprawą regulatywu szkolnego zaczęła się zajmować Komisja Szkolna Sejmiku Prowincjonalnego (WAPO V/3/164 k. 138), już na początku obrad podkreślano fakt, że ani rejencja królewiecka, ani generalny wikariat we Fromborku nie znały żadnego pruskiego regulatywu szkolnego dla Warmii, który by się ukazał od czasu zajęcia jej przez państwo brandenbursko-pruskie. Warmia właściwie w dalszym ciągu opierała się na prawie albo tradycjach szkolnictwa polskiego. Wobec tego Komisja Szkolna uznała, iż należy dążyć do tego, by Warmię objąć nowym ustawodawstwem pruskim. Naczelny prezes Prus v. Schoen w sprawach ogólnych wychodził z założenia, że dotychczasowe ustawodawstwo szkolne Prus było niewystarczające i do nowych warunków zupełnie nie dostosowane. Z tego powodu według niego należało przede wszystkim dotychczasowe ustawodawstwo anulować i zastąpić je innym, by rozpocząć organizację na zupełnie nowej podstawie.

Trzeba stwierdzić, że G. Dettmer nie analizuje zagadnień związanych ze stosunkami państwa i kościoła na terenie prowincji pruskiej, które przecież stanowiły o samej walce kulturalnej i gruntowały jej specyfikę.

przyjął postanowienia tegoż regulatywu dotyczące prawa osób duchownych do nadzoru nad szkołami (§§ 2, 3, 11, 28, 31, 33, 34, 35, 36), ale równocześnie obawiał się, że sformułowania tegoż regulatywu doprowadzą do zatarcia różnic między szkołą i gminą katolicką a szkołą i gminą protestancką. Widział w tym niebezpieczeństwo dla dotychczasowej organizacji i nauczania w szkole. Obawy te były zresztą ze strony kurii warmińskiej słuszne. Już bowiem w roku 1847 (22 XII) rejencja królewiecka wyraźnie podkreślała, że regulatyw szkolny z roku 1845 „nie dopuszcza, by na Warmii rozróżniano katolicką gminę szkolną od protestanckiej”⁶⁾.

Biskup Krementz, przeciwstawiając się zacieraniu wyznaniowego charakteru szkoły, stwierdzał, że „wolność praktyk religijnych jest od dawna istotnym elementem swobody ludzkiego działania, że już pokój westfalski, gwarantujący tolerancję trzech wyznań, przewyciężył polityczny despotyzm zasady przymusu wiary i sumienia”⁷⁾. W myśl tej zasady pokój westfalski miał gwarantować prawo posiadania własnej szkoły i własnych zakładów wychowawczych dla każdego wyznania jako „konieczne następstwo tamtego prawa, tym konieczniejszego, że Ogólne Prawo Krajowe z roku 1763 wyraźnie podkreślało, iż nauka chrześcijaństwa jest podstawowym przedmiotem nauki szkolnej”. Biskup warmiński na obronę swego stanowiska w sprawie wyznaniowości szkoły przytaczał zresztą również i postanowienia traktatów rozbiorczych Polski (warszawski traktat z d. 18 IX 1773 art. VIII), w którym państwo pruskie gwarantowało Polsce status quo kościoła katolickiego na ziemiach polskich I rozbioru. Chodziło tu przede wszystkim o szkoły parafialne, których istnienie można było prawnie udowodnić jeszcze przed rokiem 1772. Dzięki temu „istnienie szkół katolickich na Warmii, niezależnie od innych prawnych uzasadnień — w mniemaniu kurii fromborskiej — posiadało gwarancję prawa międzynarodowego”⁸⁾. To prawo wyznaniowości szkoły utrzymało również i Ogólne Prawo Krajowe, szczegółowo zresztą uzasadniane przez reskrypt ministerium berlińskiego z d. 22 V 1833. Podkreślało ono konfesjonalny charakter szkół elementarnych, a poszczególnym dzieciom uczęszczającym do publicznej szkoły innego wyzna-

⁶⁾ WAPO I/361 pismo rejencji królewieckiej do miasta Barczewa z d. 22 XII 1847 r. W oczach opozycji pruskiej sprawy wyznaniowe i narodowościowe oraz walka na tym tle były tylko jednym z elementów systemu policyjnego w państwie brandenbursko-pruskim. Typowym przykładem tegoż stanowiska była petycja z dnia 2 IV 1843 posłów Thiela et consortes (por. szczególnie G. Gizewiusz, *Die polnische Sprachfrage in Preussen*, Lipsk 1845, s. 169 i nast.). Uważano, że „niemoralnym jest skłaniać, czy przymuszać do porzucenia przyrodzonej narodowości, że dwujęzyczność ludzi jest sama przez się niedorzecznością...”.

⁷⁾ *Denkschrift...* s. 6.

⁸⁾ Tadeusz Grygier, *Walka o język polski w szkołach warmińskich w XIX i XX wieku*, Konferencja Pomorska, Warszawa 1956, s. 402 i nast. Porównaj *Denkschrift...* s. 14. Sprawa protestantyzowania Warmii jest osobnym problemem (zob. F. Dittrich, *Das ermländische Volksschulwesen zu Ende des XVIII Jahrhunderts*, ZGAE, t. XVIII). Ta właśnie sprawa wiązała się z ciągłością prawną na Warmii, czy, jak kto woli, z gwarancją prawa międzynarodowego dla Warmii. Zmiana przynależności państwowej w roku 1772 nie miała zmieniać wewnętrznych stosunków prawnych Warmii (WAPO I 2770). Tymczasem władze pruskie wykorzystywały np. dla tych właśnie celów protestantyzacji nie wydatkowane na szkolnictwo katolickie wszelkie kredyty. A 6 XI 1788 r. Ostpreussische Finanzverwaltung wyraźnie oświadczała, że „obecny okres daje możliwość taką, jaka rzadko się nadarza, by spełnić usprawiedliwione życzenia gmin wyznania lutereckiego...”. 20 VIII 1808 r. Nicolowius, przedstawiając w Berlinie stan szkolnictwa protestanckiego na Warmii, podkreślał konieczność zorganizowania specjalnej opieki rządu nad tym szkolnictwem.

nia przyznawało swobodę w nauczaniu religii. Wyznaniowość szkoły przejęło prawo prowincjonalne Prus Wschodnich i Zachodnich. Biskup Krementz w najtrudniejszych chwilach walki kulturalnej przypominał władzom pruskim o zarządzeniach królewskich z d. 4 X 1821 i 27 IV 1822, które podkreślały, że „doświadczenie nauczyło, iż w szkołach elementarnych dwuwyznaniowych główny element nauczania i wychowania — religia — jest niedostatecznie pielęgnowany i, że leży to w naturze rzeczy, iż nie można żądać dwuwyznaniowości szkół. Cel, który przez takie szkoły zamierzano osiągnąć — tolerancję wśród ludzi — uzyskano tylko w nielicznych wypadkach, a może nawet wcale nie. Odwrotnie, powodowało to tylko spięcia między nauczycielami oraz między nauczycielami a rodzicami”. Zdaniem biskupa warmińskiego szkoły dwuwyznaniowe nie powinny być regułą, a tylko wyjątkami uzasadnionymi szczególnymi warunkami lub jeśli na to wyrazi zgodę gmina szkolna. Powoływano się i na zarządzenia z d. 22 V 1839 i 3 IX 1839, że „przy zakładaniu szkół należy przede wszystkim rozpatrzyć tę ewentualność, czy każde wyznanie może mieć swą własną szkołę”⁹⁾.

Dlatego też interpretacja ustawy z roku 1845 przeprowadzona przez kurie fromborską była odmienna od interpretacji rejencji królewieckiej¹⁰⁾. Ustawa z roku 1845 — w myśl wywodów biskupa Krementza — nie mogła inaczej stać się kwestii konfesjonalnego charakteru szkoły niż to dotychczasowe ustawodawstwo przewidywało. Zagwarantowanie nadzoru duchownych i zarządu gminnego nad szkołą automatycznie niejako czyniło ze szkoły instytucję konfesjonalną, dlatego interpretacja regulatywu szkolnego dokonana przez rejencję królewską powodowała wewnętrzną sprzeczność w ustawie. By jednak konfesjonalny charakter szkół utrzymać, trzeba było tworzyć gminy szkolne według stosunków wyznaniowych. Na terenach dwuwyznaniowych w żadnym wypadku nie chciano ze strony kurii fromborskiej dopuścić do scalenia gminy szkolnej

⁹⁾ *Denkschrift...* s. 14.

¹⁰⁾ Walka o treść ustawy szkolnej między kościołem a władzami wschodniopruskimi prowadzona była zresztą już od r. 1833. WAPO V/3/164 protokół z obrad Komisji Szkolnej Sejmiku Prowincjonalnego z d. 21 III 1833 r. Organizacja szkoły w myśl nowego regulatywu szkolnego miała być oddzielona od kościoła (lub, jak się v. Schoen wyrażał, miało nastąpić „odniewolniczenie” — „Entknechtung” szkoły). Otóż według przepisów Pruskowschodniego Prawa Prowincjonalnego przy protestanckich szkołach prawo powoływania nauczycieli upływało po 3, a przy katolickich szkołach po 4 miesiącach, przy szkołach patronatu kościelnego po 6 miesiącach. Drugim elementem wiązania szkoły z kościołem było łączenie funkcji nauczycielskiej z funkcją organisty czy kantora. Dalej znaczne dochody szkoły stanowiły fundusze kościelne, wpływające z łączenia funkcji nauczycielskiej z kościelną. Komisja Szkolna zamierzała przeprowadzić pewne modyfikacje prawne jak:

a. Przy tych posiadach nauczycielskich, z którymi związany był urząd kościelny, patron kościoła miał posiadać prawo wybierania urzędników szkolnych i kościelnych.

b. Gmina szkolna ma prawo odrzucić kandydata patrona kościoła i szkoły, ale wówczas musi poinformować rejencję o przyczynach tego.

c. Gmina szkolna może wybierać nauczycieli w szkołach kościelnych, którzy nie są równocześnie urzędnikami kościelnymi.

d. Pruskowschodnie prawo prowincjonalne przewidywało prawo katolickiego księdza do mianowania katolickiego nauczyciela w katolickiej szkole. To prawo zamierzano zmienić według nowych propozycji i to:

1. Jeśli rejencja zarządzi rozdział urzędu szkolnego od kościelnego, patron jak i gmina nie ma prawa protestować i składać odwołań oraz

2. połączyć te sprawy z kwestią nadzoru szkolnego. Otóż projektowano przenieść nadzór nad szkołami na inspektorów szkolnych, kuratorów szkolnych i przewodniczących zarządów szkolnych.

Walki na tym tle prowadzone były bez przerwy do roku 1870 i właściwy okres walki kulturalnej nie przyniósł w tej mierze niczego nowego.

z gminą lokalną (administracyjną). Obawiano się, że przez takie połączenie nastąpi zachwianie „pokoju religijnego”. Tym bardziej samorząd miejski czy gminy wiejskiej nie mógł reprezentować interesów szkoły wyznaniowej, gdyż po roku 1845 nowe ustawodawstwo samorządowe ustalało reprezentację samorządu terytorialnego według kryteriów majątkowych i posiadaniem ziemi, eliminowało natomiast kryterium wyznaniowe. „Taki samorząd — stwierdzał biskup Kremenz — nie jest odpowiednikiem układu stosunków społecznych, był nawet nieprzydatnym dla reprezentowania religijnych interesów obwodu samorządowego”¹¹⁾. Utrzymania konfesjonalnego charakteru szkół elementarnych wymagać miał zresztą i fakt, że seminaria nauczycielskie były ściśle wyznaniowe i z zasady ich dyrektorami byli duchowni¹²⁾. Biskup Kremenz wskazywał jednak na zagrożenie ze strony prądów antykościelnych, występujących z całą siłą w latach 1845 — 1850. Przypuszczano nawet, że dwuwyznaniowe szkoły będą wstępnym pociągnięciem politycznym do przeprowadzenia całkowitej laicyzacji szkoły.

Wszystkie te momenty spowodowały trudności z wprowadzeniem w życie ustawy szkolnej z roku 1845. Co więcej, wiele gmin szkolnych w ogóle oświadczało, że chce pozostać przy dawnych ciężarach na rzecz szkoły, że należy utrzymać dawny ustrój szkolny¹³⁾. Z zasady zaś żądano przesunięcia terminu regulacji szkół na przyszłe, dalekie lata. Np. szkołę we wsi Skajboty zreorganizowano dopiero w roku 1882 i to na wyraźne żądanie rejencji¹⁴⁾. Podobnie było w Gryźlinach, gdzie dopiero w roku 1883 przeprowadzono regulację stosunków szkolnych w myśl zasad regulatywu, zarządzenia z roku 1845¹⁵⁾. Miasta natomiast żądały przesunięcia terminu wprowadzenia w życie regulatywu szkolnego z roku 1845 na czas po uregulowaniu ogólnych spraw samorządu miejskiego¹⁶⁾. Walka o ustrój szkolny musiała się ostatecznie przekształcić

¹¹⁾ *Denkschrift...* s. 17.

¹²⁾ Zasadniczy problem organizacji szkolnictwa, tzn. hierarchia czynników zainteresowanych szkołą (kościelne ujęcie czynników — rodzice, kościół, państwo — państwowe ujęcie tych czynników — państwo, rodzice, kościół) odegrała ważną rolę w zagadnieniu kształcenia nauczycieli. Trzeba bowiem stwierdzić, że do połowy XIX wieku na terenie Prus Wschodnich główną rolę w kształceniu nauczycieli odgrywało prywatne kształcenie. To prywatne nauczanie miało podwójny charakter: jako pozostałość czasów, gdy kościół bezwzględnie panował nad szkolnictwem oraz jako wyraz walki kościoła z państwem o utrzymanie dotychczasowego monopolu, jeśli już nie szkoły, to w każdym razie wychowania nauczycieli, jako podstawy utrzymania chrześcijańskiego charakteru szkoły. Do ostatniej ćwierci XIX wieku walka po stronie kościoła była ułatwiona faktem, że liczba seminarzystów była niewystarczająca, tak do zastąpienia starych nauczycieli, jak i obsadzenia nowych szkół. Dlatego szczególnie w powiatach, gdzie mówiono przede wszystkim w języku polskim, polecano prywatne kształcenie nauczycieli księżom. (WAPO I/1342).

¹³⁾ Od samego początku walki o ustrój szkolny walka o laicyzację szkoły łączyła się z szerszymi problemami. WAPO V/3/164. Np. stany powiatu pasłęckiego pismem z d. 8 I 1834 r. wyraźnie podkreślały, że ustawa szkolna wyda „teren na pastwę urzędników administracji, a państwo nałoży tylko nowe ciężary. Stan gospodarczy prowincji nie pozwala na zwiększenie wydatków szkolnych...”.

¹⁴⁾ WAPO I/296. Chodziło tu przede wszystkim o zniesienie kościelnych kas szkolnych i przekazanie ich funduszy bezpośrednio szkole, co uznano „za niesprawiedliwość dla biednych. Nikt nie ma prawa decydować o dobrowolnych datkach na rzecz kościoła i biednych i przyznawać je na inne cele”.

¹⁵⁾ WAPO I/412. Reces regulacyjny szkoły w Gryźlinach.

¹⁶⁾ WAPO V/3/164. Komisja Szkolna podkreślała, że „nowy regulatyw szkolny wkraczał również w sprawy samorządu miejskiego, gdyż rejencja mieszać się teraz będzie do spraw, które uregulowane zostały przez statut miejski. Prawo jego zmiany ma tylko król, a sprawy wspólne gminy miejskiej ma prawo regulować samo obywatelstwo miejskie”.

w walkę kulturalną. Znalazła ona swój wyraz w ustawie o nadzorze szkolnym z 11 III 1872 r. Biskup Krementz uznał projekt tej ustawy za ograniczenie praw kościoła. 10 I 1872 r. zwrócił się więc do parlamentu pruskiego z żądaniem niezatwierdzenia tej ustawy. Wychodził z założenia, że państwo nie może odsunąć kościoła od nauczania i zmuszać duchownych do obejmowania stanowiska państwowego, którego sprawowanie powoduje konflikt sumienia. Akcja protestacyjna objęła całą Warmię¹⁷⁾.

Projekt ustawy nie został jednak przyjęty przez parlament. W wyniku tego władze pruskowschodnie zaczęły usuwać dotychczasowych katolickich inspektorów szkolnych „ze względu na wrogię do państwa nastawienie”¹⁸⁾. Biskup Krementz instruował natomiast duchownych, by „zatrzymywali w swych rękach stanowiska lokalnych inspektorów szkolnych, gdyż właśnie te instytucje decydują o rozwoju szkolnictwa, a nie odległe inspektoraty powiatowe”¹⁹⁾. Ostatecznie rejencja królewiecka zareagowała na postawę biskupa warmińskiego zarządzeniem z dnia 4 IX 1875 r. odsuwającym duchownych katolickich na terenie „dawnej (polskiej) Warmii” od funkcji lokalnych inspektorów szkolnych i przekazującym te funkcje inspektorom powiatowym²⁰⁾. Niebawem ograniczać zaczęto wpływ kościoła katolickiego na terenie szkolnictwa miejskiego. Miejsce duchownych jako technicznych członków deputacji szkolnych zajmować zaczęli świeccy powiatowi inspektorzy szkolni. Dekretem z dn. 10 II 1875 r. zabroniono duchownym katolickim i katechetom udzielania nauki religii. To pociągnięcie uzasadniano tym, że duchowieństwo warmińskie swą postawą wobec państwa wywoływało wiele zastrzeżeń. Niektórzy duchowni sprzeciwiali się temu, ale bez skutku. Dopiero w roku 1879 duchowni ponownie otrzymali prawo nauczania religii. Ale przy zastosowaniu koncesji na tym polu władze państwowe wprowadziły nowe represje. Zamknięto kilka prywatnych katolickich szkół oraz odsunięto od szkół siostry zakonne.

Trzeba tu jednak podkreślić fakt, który utrudniał władzom państwowym walkę z kościołem na terenie szkoły. Otóż brak było ogólnopaństwowej ustawy szkolnej, regulującej stosunki szkolne. Stąd administracja szkolna musiała stale nawiązywać do dotychczasowych praw szkolnych. Ich podstawowymi zasadami były: wolność nauczania, prawo gminy szkolnej do angażowania nauczyciela oraz bezpłatna nauka w szkołach publicznych, wyznaniowość szkoły, prawo troski o poprawność nauki religii w szkole zagwarantowane poszczególnym wyznaniom. Biskup Krementz zarzucał władzom wschodniopruskim, iż nie uwzględniały one pełnych praw kościoła w tym względzie²¹⁾.

Polityka państwa, zmierzająca do zlaicyzowania szkoły, a w każdym bądź razie do usunięcia elementów katolickich w wychowaniu, doprowadziła w wielu szkołach do konfliktów między nauczycielami a kościołem. Z drugiej strony szczegółowe ustawy szkolne niekoniecznie zmieniały całkowicie ustrój szkolny. I tak np. ustawa z 11 marca 1872 r. w sprawie mianowania inspektorów szkolnych lokalnych i powiatowych, ustalała prawo nominacji tylko dla władz państwowych. Równocześnie jednak w § 3 tej ustawy specjalnie podkreślono, że nie naruszone zostają prawa gminy i jej organów w udziale w nadzorze szkolnym, jak i postanowienia artykułu 24 konstytucji z d. 31 J 1850 r. A chociaż

¹⁷⁾ F. Dittrich, *Der Kulturkampf...* s. 246 — 252.

¹⁸⁾ *Denkschrift...* s. 27.

¹⁹⁾ G. Dettmer przy omawianiu problemu walki kościoła z państwem pominął całkowicie tak ważne źródło, jak zarządzenia zawarte w dziennikach urzędowych rejencji królewieckiej i gąbińskiej (tzw. Amtsblatt), w których sprawy szkolne uzewnętrzniają się bardzo wyraziście.

²⁰⁾ *Denkschrift...* s. 29.

²¹⁾ F. Dittrich, *Der Kulturkampf...* s. 286 — 346.

nadzór nad szkołami elementarnymi i mianowanie lokalnych i powiatowych inspektorów szkolnych zależało od państwa, to jednak nie zmieniono dotychczasowych stosunków prawnych w szkolnictwie. Kuria fromborska stwierdzała, że przy wykonywaniu swych praw różne urzędy postępowały indywidualnie i przestrzegały dotychczasowego prawa poszczególnych instytucji i osób. W ten sposób łagodziły ostrze ustaw antykościelnych. To z kolei obalało tezę władz państwowych o „monopolu państwa do nadzoru nad szkołą”. Kościół katolicki na Warmii żądał więc, by państwo w każdym wypadku uwzględniało prawa wynikające z wyznaniowości szkoły, prawa rodziny do dziecka i szkoły, uprawnień gminy i poszczególnego wyznania.

Sytuacja przedstawiała się tymczasem w toku walki kulturalnej na terenie diecezji warmińskiej następująco:

1) Usunięto ze stanowiska radców szkolnych w rejencji królewieckiej katolików, mimo że byli ludźmi świeckimi, mimo że posiadali bardzo dobre wykształcenie filologiczne i pedagogiczne i zaliczali się do najlepszych urzędników w państwie. Równocześnie powierzono nadzór nad szkołami katolickimi i mianowano katolickim radcą szkolnym w rejencji królewieckiej byłego superintendenta protestanckiego.

2) Tak samo odsunięto od funkcji powiatowych i lokalnych inspektorów szkolnych wszystkich duchownych na terenie czterech powiatów „starej Warmii”, mimo że byli to ludzie posiadający wykształcenie akademickie, uznani przez władze państwowe za bardzo dobrych inspektorów. Na ich miejsce mianowano pastorów protestanckich i teologów ewangelickich lub starokatolików. Tylko w nielicznych wypadkach inspektorami szkolnymi zostali katolicy. Mianowano protestantów inspektorami w katolickiej Warmii, mimo że ci właśnie pastory mieli znaczne trudności z dojazdami do szkół.

3) Odsunięto — w każdym razie starano się o to — katolików od szkolnych deputacji miejskich.

4) Ograniczano również prawa gminy do wyboru nauczyciela oraz starano się o to, by nauczyciele nie byli wiązani nawet w godzinach pozasłużbowych do prac w kościele. Za wszelką cenę władze pruskie chciały na Warmii przeprowadzić oddzielenie urzędu nauczycielskiego od służby kościelnej.

5) Wbrew woli gminy, bez porozumienia się z władzami kościelnymi władze państwowe przeprowadziły gwałtownie symultanizację szkoły. Nastąpiło to w Olsztynie, Fromborku, Pieniężnie, Rogiedlach, Dobrym Mieście, Elblągu i Sztumie. Symultanizację szkół katolickich przeprowadzono nawet w szkołach, gdzie było tylko 3% uczniów wyznania protestanckiego. Fakty te były tym bardziej jaskrawe, że przy istnieniu znacznie większej liczby dzieci katolickich w miastach i wsiach mazurskich (np. w Olsztynku i Wielbarku) nie chciały władze pruskie pozwolić na otwarcie nawet prywatnej szkoły katolickiej. W wielu wypadkach likwidowano nawet szkoły katolickie wbrew woli ludności czy bez jej wiedzy i duchownych katolickich i przekształcano je na szkoły dwuwyznaniowe. Likwidowano również szkoły katolickie, a dzieci katolickie włączano do szkół protestanckich. Sprawę nauczania w szkole uregulowano ostatecznie zarządzeniem ministerium z d. 18 lutego 1876 roku. Główne zasady tego zarządzenia, to:

1) Nauka religii w szkołach elementarnych udzielana miała być przede wszystkim pod nadzorem i na zlecenie państwa. Państwo miało decydować o mianowaniu nauczycieli, wyznaczać podręczniki i materiał nauczania.

2) Kierownictwo nauki religii, dotychczas należące do organizacji wyznaniowych, obecnie należeć miało do państwa. Ono ustalało, czy cele organizacji wyznaniowej zgodne są z interesami państwa.

3) Państwo również decydowało o tym, czy udzieli się w poszczególnej szkole lokali do przeprowadzenia lekcji religii.

Zasady te były nie do przyjęcia przez kurię fromborską wobec faktu, że w całych Prusach Wschodnich w administracji szkolnej decydujący głos mieli urzędnicy wyznania ewangelickiego. Powodowało to szczególnie trudną sytuację kościoła katolickiego, jeśli chodzi o nauczanie religii katolickiej. Dlatego też biskup Kremenz żądał od władz wschodniopruskich, by kierownictwo nauki religii w szkołach przyznać bez jakichkolwiek zastrzeżeń poszczególnej organizacji wyznaniowej. Żądał kierownictwa wyznaniowego tak jeśli chodzi o nadzór, jak i o program nauczania. Organizacja wyznaniowa miała nie tylko mieć prawo ustalania treści nauczania, ale i decydować o wyborze katechizmu, podręczników religii, rozkładu materiału nauczania. Nadzór państwowy nad nauką religii w szkole miał ograniczać się tylko do zewnętrznych spraw wynikających z regulaminu szkolnego i związanych z nim spraw. Z drugiej strony chodziło również i o to, by nawet o kierownictwie nauki religii decydowały władze organizacji wyznaniowych. Biskup Kremenz podkreślał, że uprawnionymi do tego w kościele katolickim są biskupi i proboszczowie. Każdy, kto miał udzielać nauki religii, musiał posiadać specjalne zezwolenie od kościoła (tzw. *missio canonica*)²²⁾.

Problemem wiążącym się również z walką kulturalną była sprawa diaspory katolickiej na Mazurach. Przybierała ona bowiem wyraz ostrej walki politycznej²³⁾. Wspólnie więc z walką o wyznaniowość szkoły był to najistotniejszy element programu kościoła w walce z państwem. Pominięcie tego zagadnienia przez Dettmera wyraźnie zubożyło jego pracę.

* * *

B) Drugim mankamentem pracy Dettmera jest całkowite pomijanie istotnych spraw walki kulturalnej, związanych z przemianami społeczno-gospodarczymi Prus Zachodnich i Wschodnich w tym czasie, oraz z przemianami organizacyjnymi administracji państwowej prowincji. Chciałbym z tego obszernego zagadnienia zwrócić uwagę na jeden charakterystyczny element — walkę społeczną na terenie Prus Wschodnich. O jej nasileniu świadczyć może choćby fakt, że naczelny prezes prowincji pruskiej, Horn, musiał ją tłumić wojskiem. Ostatecznie właśnie sprawy społeczno-gospodarcze były głównym kryterium wyboru Horna na naczelnego prezesa prowincji oraz elementem, który powodował, iż Horn był niezdecydowany, czy nawet był przeciwny prowadzeniu walki kulturalnej. Horn, w przeciwieństwie do swych poprzedników, Schoena, Flottwella czy Boettichera (którzy byli politykami), był naczelnym prezesem, który miał naprawiać katastrofalną sytuację gospodarczą prowincji. Politykierstwo jego poprzedników obrzydło już działaczom miejscowym. Np. Komisja Rolnictwa Sejmiku Prowincjonalnego stwierdziła, że „mianowanie Horna naczelnym prezesem Prus jest błogosławieństwem dla prowincji. Najwyższy czas, by przyszedł rozumny człowiek, bo piękną i kwitnącą naszą prowincję zniszczyła głupota i uwiad starczy kierownictwa Prus. Wydaje się, że trudno będzie jednemu człowiekowi przez 10 lat naprawić to, co nierozum zniszczył w ciągu

²²⁾ WAPO VIII/7/157 pismo ministerium oświaty w Berlinie z d. 2 V 1885. Ministerium łączyło sprawę postępu germanizacji z dwuwyznaniowością (symultaniczną) szkoły. Zaczęto wysuwać hasło „jednolitości szkół”, co przede wszystkim uderzało znowu w program polityczny i wychowawczy kościoła katolickiego i stało się (o czym zapomniał G. Dettmer) przyczyną starć kościoła z państwem również w latach 1870 — 1890.

²³⁾ Tadeusz Grygier, *Z zagadnień diaspory na Warmii i Mazurach*, Komunikaty, 1959, z. 2, s. 150 i nast.

jednego roku. Rolnictwo gwałtownie upada, odczuwa się brak kredytu, rolnicy opuszczają ziemię i emigrują..."²⁴⁾. Horn oczywiście uznał, że sprawy społeczno-gospodarcze prowincji były znacznie ważniejsze niż walka kulturalna czy nawet walka narodowościowa. Walka społeczna przybierała na terenie prowincji coraz ostrzejszy charakter. Między innymi 2 czerwca i 6 lipca 1874 roku doszło do wybuchu rewolty chłopskiej, która przybrała w powiecie Fischhausen (Rybaki) oblicze walki zbrojnej. Zorganizowano nawet napady na więzienia, co wyraźnie przesunęło ten ruch z płaszczyzny ekonomicznej na płaszczyznę polityczną. Zachodziła obawa przeniesienia się rewolty na Prusy Zachodnie. Stąd walka kulturalna, rozruchy ludności na tle religijnym w obronie księży komplikowały tylko sytuację prowincji. Horn 7 lipca 1874 roku polecił użyć wojska do walki z rewolucjonistami, zbuntowanymi chłopami i robotnikami²⁵⁾. Zresztą już w roku 1871 (w czerwcu) naczelny prezes prowincji z trudnością stłumił rewolucję przeprowadzeniem masowych aresztowań²⁶⁾.

W takiej więc sytuacji walka kulturalna przeszkadzała władzom wschodniopruskim w uregulowaniu sytuacji społeczno-gospodarczej. Dlatego Horn przyjął nawet z zadowoleniem memoriał generalnego wikariusza kurii fromborskiej ks. dra A. Thiela z d. 29 II 1872 r. w sprawie rozwiązania i rozładowania napiętych stosunków między państwem a kościołem²⁷⁾. Ks. Thiel, właśnie na podstawie tego memoriału, jako przyszły biskup warmiński, rozładowywał po biskupie Krementzu spięcia okresu walki kulturalnej²⁸⁾.

Jeśli natomiast chodzi o sprawy organizacyjno-administracyjne, to przede wszystkim Dettmer nie omówił dwóch najdonioślejszych dla prowincji pruskiej spraw wynikłych z walki kulturalnej — podziału prowincji pruskiej na dwie samodzielne prowincje: Prusy Wschodnie i Prusy Zachodnie. Walka kulturalna uzewnętrzniła bowiem w podziale administracyjnym prowincji pruskiej dwa ważne momenty. Pierwszy z nich — to moment polityczny. Otóż w uzasadnieniu ustalającym połączenie Prus Wschodnich z Zachodnimi w jedną prowincję wychodzono z założenia, iż należy bezwzględnie „wskrzesać jedność terytorialną dawnego państwa krzyżackiego, zburzoną w wyniku wojny trzynastoletniej”²⁹⁾. Wyraźnie sięgano po dawne tradycje państwowe, by — jak podejrzewały władze berlińskie (brandenburskie) — usamodzielnić się od władz i państwa brandenburskiego. Drugi moment — to sprawa ogarnięcia administracyjnego terenu. W czasie walki kulturalnej okazało się, iż zarządzenia polityczne władz berlińskich nie mogły być wykonane w terenie z powodu zbyt wielkich jednostek administracyjnych, jakimi były powiaty, województwa i prowincje. Należało te okręgi administracyjne zmniejszyć. Przeprowadzono najpierw w roku 1878 podział prowincji pruskiej. Za jednym więc pociągnięciem władze berlińskie załatwiły zagadnienie polityczne (program autonomiczny prowincji pruskiej) oraz praktyczne (administracyjne).

Drugim pociągnięciem administracyjnym okresu walki kulturalnej, to odsunięcie katolickich duchownych od sprawowania funkcji inspektorów szkolnych, pozostawiając ją jednak w dalszym ciągu w rękach duchownych protestanckich³⁰⁾. Zresztą jeśli chodzi o tę drugą sprawę, to uzewnętrznia się jej brak w pracy Dettmera, a mianowicie:

²⁴⁾ WAPO IV/582 pismo Komisji Rolnictwa Sejmiku Prowincjonalnego w Królewcu z d. 17 IV 1869 r.

²⁵⁾ WAPO VIII/7/1140 zarządzenie naczelnego prezesa Prus z d. 7 VII 1874 r.

²⁶⁾ WAPO X/2-A/173 zarządzenie naczelnego prezesa Prus z d. 12 VI 1871 r.

²⁷⁾ WAPO IV/581 pismo naczelnego prezesa Prus z d. 5 III 1872 r.

²⁸⁾ T. Grygier, *Sprawa polska...* s. 314.

²⁹⁾ WAPO VIII/7/167 memoriał stanów pruskich z roku 1872.

³⁰⁾ WAPO I/562 pismo naczelnego prezesa Prus Wschodnich z d. 12 VII 1881 r.

C) Autor w ogóle nie omawia spraw szkolnych w okresie lat 1870 — 1890. Tymczasem właśnie na terenie szkoły walka kulturalna najjaskrawiej dotykała świeckich aspektów tej walki. Wydaje się, że usprawiedliwienie autora, iż nie dysponował on materiałami szkolnymi, które zaginęły, nie wystarcza ³¹⁾. Istnieje w tej mierze znaczna ilość literatury przedmiotu, której w pełni nie wykorzystał ³²⁾. Ten niedostatek pracy zobowiązuje niejako stronę polską (ściślejsze środowisko olsztyńskie) do opracowania tego problemu, gdyż jest w posiadaniu archiwaliów dotyczących szkolnictwa, oraz akt władz najniższej (powiatowej) instancji administracji państwowej ³³⁾.

Poruszając sprawy szkolne, chciałbym zwrócić uwagę na cztery momenty, które szerzej i głębiej ujęłyby zasygnalizowane przez Dettmera sprawy. Mianowicie:

1) Walka o język polski w szkołach, prowadzona przez kurię fromborską i pelplińską, doprowadziła (według Horna) do niepomyślnego „spotkania interesów ultramontanizmu z polonizmem” ³⁴⁾.

2) Walka o cele wychowawcze szkoły między kościołem a państwem ujawniła w całej pełni to, co nieśmiało zaznacza autor, że „walka kulturalna w istocie była tylko czymś drobnym w ogólnym nowym programie państwa, nowej organizacji aparatu państwowego” ³⁵⁾.

3) Organizacja szkolnictwa warmińskiego oraz Prus Zachodnich (Pomorza Gdańskiego) najwięcej wykazywała śladów dawnej przynależności tych terenów do Polski (przed rokiem 1772). Kuria fromborska i biskup Krementz stałe się powoływali na dawne polskie prawa, dlatego reorganizacja szkolnictwa tych terenów wydawała się władzom berlińskim nieodzownym warunkiem powodzenia w zacieraniu jakichkolwiek śladów dawnej polskiej przynależności państwowej tych ziem. Zresztą problem odrębnych tradycji państwowych odgrywał według Dettmera również i w pozostałych częściach Prus Wschodnich dość znaczną rolę. „Prowincja pruska jest interesującym obiektem stosunku wyższych władz administracyjnych do walki kulturalnej z powodu swego dalekiego położenia od Berlina, z powodu tradycji autonomicznych (der Tradition der Nebenregierung)” ³⁶⁾.

4) Problemy nadzoru administracji państwowej nad kościołem i instytucjami kościelnymi wymagają szerszego ujęcia niż u autora pracy o administracji Prus Wschodnich i Zachodnich w czasie walki kulturalnej, omówienia przede wszystkim w czasie. Otóż nadzór ten istniał nie tylko w czasie kulturkampfu i po nim, ale i znacznie wcześniej. Najlepszą tego ilustracją był urząd naczelnego prezesa prowincji pruskiej, a w szczególności jego prawa nadzoru

³¹⁾ G. D e t t m e r, *Die Ost-und Westpreussischen...* s. 8.

³²⁾ Podkreślić wypada, iż G. Dettmer w ogóle nie zna literatury przedmiotu, opracowanej przez autorów polskich.

³³⁾ Zagadnienia szkolnictwa Warmii i Mazur przedstawię na innym miejscu w oparciu właśnie o akta szkolne Wydziału II rejencji olsztyńskiej oraz o materiały szkatkowych zespołów landrackich i inspektorów szkolnych.

³⁴⁾ WAPO IV/540a pismo naczelnego prezesa Prus Wschodnich do ministerium oświaty w Berlinie z d. 10 VIII 1880. „Jest faktem niewątpliwym, że ultramontańsko nastawione duchowieństwo tutejszej prowincji, podobnie jak na terenie Prus Zachodnich i Wielkopolski, odnosi się z sympatią do polskiego ruchu narodowego i od dłuższego czasu zjawisko to się obserwuje. Fakt ten znajduje swe oparcie w solidarności interesów ultramontanizmu z polonizmem. Solidarność ta szczególnie się zaznaczyła ostatnio z powodu gwałtownego rozwoju życia narodowego, wzmocnienia Rzeszy Niemieckiej, walki na polu kościelnym...”

³⁵⁾ G. D e t t m e r, *Die Ost-und Westpreussischen...* s. 81.

³⁶⁾ Ibid... s. 6.

nad Liceum Hosianum w Braniewie. Wydaje się, że szczegółowe badania problemów nadzoru państwa nad instytucjami kościelnymi dokładniej chyba niż autor pozwoli na speryodyzowanie stosunku państwa pruskiego do kościoła katolickiego³⁷⁾. Mam wrażenie, że trudno się zgodzić z opinią Detmerna, jakoby do roku 1870 „myśl równouprawnienia (mimo iż katolicy w państwie pruskim stanowili mniejszość — 1/3 ludności — i to przeważnie narodowości polskiej) wyznania protestanckiego z katolickim była naczelną dewizą polityki wewnętrznej państwa”³⁸⁾. Błądność tej opinii zilustruję konkretnym przykładem — funkcją naczelnego prezesa prowincji jako kuratora szkół akademickich, a ściślej — jego nadzorem nad Liceum Hosianum w Braniewie³⁹⁾. A sprawy nadzoru państwowego nad szkołami w Prusiech Wschodnich szczególnie różniły się od tegoż nadzoru w państwie pruskim. Składały się na to przede wszystkim inne tradycje polityczne tej prowincji. Otóż Rada Najwyższa Prus Książęcych (Oberratstube-Etatsministerium) jako relikw suwerenności państwowej Prus Książęcych sprawowała nadzór nad szkolnictwem w ogóle, a uniwersytetem królewieckim w szczególności. Walka o ten nadzór między władzą państwową Prus Książęcych a władzami berlińskimi (królestwa brandenbursko-pruskiego) toczyła się do ostatnich prawie dni istnienia Etatsministerium. Ostatecznie 5 I 1802 specjalnym rozkazem królewskim przyznano etatsministrowi w Królewcu uprawnienia berlińskiego Najwyższego Kuratorium. Innym specjalnym zarządzeniem królewskim z dnia 22 II 1806 roku prezes kamery pruskiej w Królewcu, Auerswald, otrzymał instrukcję, określającą jego funkcje kuratora. Podkreślano, iż Auerswald „zobowiązany jest dbać o uniwersytet, tak jeżeli chodzi o zewnętrzne, jak i wewnętrzne sprawy uczelni”. Jego ingerencja w życie uczelni była tak daleko posunięta, że przyznano mu prawo wglądu i wizytacji kancelarii, akt senatu oraz fakultetów bez jakichkolwiek ograniczeń. Otóż z tych uprawnień szczególnie korzystali naczelnicy prezesi prowincji pruskiej w stosunku do erygowanego w roku 1818 Liceum Hosianum w Braniewie. Co więcej, przyznano ten nadzór również innym władzom administracyjnym — ministerium oświaty w Berlinie, konsystorzowi ewangelickiemu w Królewcu, rejencji królewieckiej oraz landratowi braniewskiemu⁴⁰⁾.

Z chwilą objęcia stanowiska naczelnego prezesa prowincji przez v. Schoena nacisk polityczno-policyjny na Liceum Hosianum znacznie się wzmógł⁴¹⁾. W roku 1826 Schoen uzasadniał to trzema względami:

- a) rozpoczęciem walki politycznej v. Schoena z biskupem warmińskim i biskupem chełmińskim;
- b) rozwijającą się ostrą walką z ruchem polskim na terenie prowincji pruskiej oraz
- c) drastycznym problemem konwertytów (tzw. „Proselitenmacherei”).

Sygnalem rozpoczynającego się starcia Schoena z kościołem było jego negatywne stanowisko wobec Liceum Hosianum. Wyraźnie oświadczał, że „działal-

³⁷⁾ Sprawa Liceum Hosianum była o tyle istotna, iż nadzór państwowy nad szkołami wyższymi w państwie pruskim początkowo ograniczał się tylko do uniwersytetów protestanckich. Ewolucja kuratoriów pruskich od XVIII w. do roku 1914 stworzyła z tej instytucji scholarchat, eforat, instancję pośrednią między nie państwowym, samorządowym zakładem naukowym a władzami państwowymi. Na jej właśnie przykładzie najjaskrawiej uwydatniała się walka państwa z kościołem.

³⁸⁾ G. Dettmer, *Die Ost-und Westpreussischen...* s. 12.

³⁹⁾ WAPO XVIII/3/1 instrukcja o nadzorze państwa nad Liceum Hosianum z r. 1818.

⁴⁰⁾ WAPO XVIII/3/1 projekt statutu Liceum z r. 1818.

⁴¹⁾ WAFO XVIII/3/2 pismo Schoena do prof. dra Achterfeldta z d. 6 II 1826 r.

ność Liceum nie przedstawia dla prowincji większej wartości, że wobec tego unia personalna kierownictwa Liceum z Gimnazjum braniewskim jest niepotrzebną stratą dla Gimnazjum”⁴²⁾.

Równocześnie Schoen zapoczątkował akcję antypolską, organizując pruską szkołę germanizatorów. Przede wszystkim w szeregi uczniów Schoena włączył się Ewangelicki Konsystorz w Królewcu. Jemu też w czasie swej nieobecności Schoen powierzał nadzór nad katolickim Liceum Hosianum⁴³⁾. Nawet Ewangelicki Konsystorz zwracał uwagę władz państwowych na sprawy polityczne, jak na działalność polskich tajnych organizacji studenckich na Uniwersytecie Królewieckim i w Liceum Hosianum⁴⁴⁾.

Wreszcie chodziło o walkę wyznaniową, która uzewnętrzniła się w problemie konwertytów. Schoen oskarżał wszystkich profesorów Liceum, że uprawiają agitację wyznaniową⁴⁵⁾. Podkreślał, że problemem tym zajmie się rząd berliński oraz ze względu na coraz ostrzejszą walkę wyznaniową żądał, by władze policyjne prowincji przede wszystkim w stosunku do duchownych stosowały się do zarządzenia naczelnego prezesa Prus z dnia 23 VII 1824 roku i aresztowały tych, którzy przyjmą do kościoła konwertytę bez opinii i zgody dotychczasowego duszpasterza.

Senat Liceum Hosianum protestował przeciwko tego rodzaju stanowisku Schoena, jednakże bez skutku. Schoen polecił, by protestant, członek Konsystorza Ewangelickiego i kierownik wydziału szkolnego rejencji królewieckiej, Dinter, przeprowadził wizytację Liceum⁴⁶⁾. Senat zaprotestował przeciwko wizytacji protestanta i groził, że „wolimy, by Liceum zamknięto niż by przeprowadzono tę wizytację”⁴⁷⁾. Wydaje mi się, że sprawa Liceum Hosianum jako jedynej katolickiej wyższej szkoły w promieniu działalności „twierdzy protestantyzmu Królewca i jego uniwersytetu” wymaga osobnego opracowania jako typowa ilustracja stosunku protestanckich władz państwowych do kościoła katolickiego. Dettmer, mimo iż w Staatlicher Archivlager w Goettingen (Rep. 2 tit. 34, nr 36, 37, 38, 39, 40, 41, tomów 27) znajduje się do tego tematu prawie kompletny materiał, nie wykorzystał go w pełni. Na terenie właśnie Liceum krzyżowały się wpływy państwa i kościoła (naczelnego prezesa Prus, biskupa i kapituły)⁴⁸⁾. Chodziło tu o ustalenie kierunku naukowego

⁴²⁾ WAPO XVIII/3/1 pismo Schoena do prof. dr Schmueilinga z d. 15 XI 1824 r.

⁴³⁾ WAPO XVIII/3/3 pismo naczelnego prezesa Prus z d. 21 II 1835 r.

⁴⁴⁾ WAPO XVIII/3/1 pismo naczelnego prezesa Prus do prof. dra Schmueilinga z d. 11 XII 1822 r. Zwracał uwagę, że „na terenie Liceum Hosianum policja stwierdziła działalność tajnego związku polskiego Polonia. Między innymi do tegoż związku należy student wydziału teologicznego Liceum Adam Konstanty Loga. Liceum jest zobowiązane do wydawania opinii o swych wychowankach i dopiero po przedstawieniu takiej opinii może być Loga zatrudniony na posadzie rządowej”.

⁴⁵⁾ WAPO XVIII/3/2 pismo Schoena z d. 18 XI 1825 r. informowało profesorów Liceum, że akcja przyjmowania konwertytów będzie karana sądownie.

⁴⁶⁾ WAPO XVIII/3/1 pismo senatu Liceum z d. 5 VIII 1825 r. protestujące przeciwko wizytacji Dintera. „Wizytacja niespodziewana w dniu 5 i 6 VIII 1825 r. przez kierownika wydziału szkolnego rejencji jest bezprawną, przeprowadzoną bez zgody ministerium. Dalej Dinter jest protestantem. Rozumiemy wizytację katolicką, protestant nie może wyrokować o pracy Liceum...”.

⁴⁷⁾ WAPO XVIII/3/1 pismo senatu Liceum z d. 5 VIII 1825 r.

⁴⁸⁾ WAPO XVIII/3/5 plan organizacyjny Liceum na rok 1847.

Liceum⁴⁹⁾, polityki personalnej⁵⁰⁾, o przyznanie tej uczelni pełnych praw akademickich⁵¹⁾, o naukę języka polskiego w Liceum⁵²⁾.

Właśnie ta ostatnia sprawa już w pierwszej połowie XIX wieku była traktowana (jeszcze przed wybuchem walki kulturalnej) przez władze pruskie jako „sojusz ultramontanizmu z polonizmem”⁵³⁾. Otóż organizatorzy Liceum uznali, iż wychowankowie instytutu muszą znać język polski ze względów duszpasterskich. Od roku 1818 uczył w Liceum języka polskiego kapelan Bahr, od roku 1823 — kapelan Wermtner, od roku 1824 — prof. dr Wawrzyniec Feldt. W roku 1828 nawet biskup zarządził, by „wszyscy licealiści pochodzący z polskiej części diecezji, zamierzający poświęcić się stanowi duchownemu, obowiązkowo brali udział w pracach lektoratu języka polskiego”⁵⁴⁾. Wszelkim zakusom likwidacji tegoż lektoratu biskupi warmińscy zdecydowanie przeciwstawiali się⁵⁵⁾.

Problematyka Liceum z jednej, a zagadnienie „szkół polskich” w miastach mazurskich, walki wyznaniowej na tym tle z drugiej strony wyraźnie świadczą o elementach walki kulturalnej znacznie wcześniej niż w roku 1870. Tego Dettmer właściwie nie widzi.

* * *

Wartość pracy G. Dettmera polega na nowym spojrzeniu na walkę kulturalną oraz na przedstawieniu wielu nowych faktów. Nim jednak omówię te momenty, trzeba chociażby zaznaczyć jej polityczny aspekt. Wydawca prof. dr Walter Hubatsch (profesor uniwersytetu w Bonn) stwierdza, że praca ta jest jednym z elementów wielkiego zagadnienia, jakim jest ocena dorobku politycznego, kulturalnego i społecznego państwa pruskiego. „Historia Prus na różnych drogach zbiegała się z historią całych Niemiec. Do dnia dzisiejszego ten proces historyczny się uzewnętrznia. Ale namiętne dyskusje na temat

⁴⁹⁾ WAPO XVIII/3/6 pismo biskupa Geritza z d. 24 XII 1849 r. w sprawie programu nauczania w Liceum.

⁵⁰⁾ WAPO XVIII/3/3 pismo ministerium oświaty w Berlinie z d. 11 II 1845 r. do prof. dra W. Feldta, wyraźnie przeciwstawiające się polityce personalnej biskupa np. w stosunku do prof. Demme, któremu biskup zabronił ogłosić swego Proemium w spisie wykładów dla Liceum. Zresztą między biskupem a profesorami Liceum toczyła się również walka o bezpłatność nauczania. Biskup był zdania, iż wszelkie wykłady na terenie Liceum winny być bezpłatne (zob. WAFO XVIII/3/9 pismo biskupa z d. 31 XII 1845 r. oraz WAPO XVIII/3/5 pismo biskupa warmińskiego z d. 6 XI 1845 r.).

⁵¹⁾ WAPO XVIII/3/5 pismo biskupa warmińskiego z d. 16 XI 1846 r. Chodziło przede wszystkim o zagwarantowanie praw akademickich Liceum, upełnienie programu nauczania w uczelni, rozszerzenie zakresu wydziału filozoficznego. Warto zresztą wspomnieć o próbach — nieudanych — przemiany nazwy Liceum na Academia Hosiana (WAPO XVIII/3/8 protokół z posiedzenia senatu Liceum z d. 22 XII 1869 r.). Pruskie władze państwowe celowo ograniczały działalność Liceum, co więcej, do roku 1843 wzbraniały się zatwierdzić jego statut, myśląc — jak np. Schoen — o jego likwidacji.

⁵²⁾ WAPO XVIII/3/1 pismo prof. dra Schmuellinga z d. 2 III 1823 r. Walka z władzami państwowymi o lektorat języka polskiego toczyła się bez przerwy od roku 1818 do 1914.

⁵³⁾ T. Grygier, *Sprawa polska...* s. 512.

⁵⁴⁾ WAPO XVIII/3/10 pismo generalnego wikariusza kapituły fromborskiej z d. 23 VI 1828 r. Zob. szczególnie ks. Jan Obłąk, *Stosunek niemieckich władz kościelnych do ludności polskiej w diecezji warmińskiej w latach 1800 — 1870*, Lublin 1960, s. 53 i nast. oraz T. Grygier, *Walka o język...* s. 408 i nast.

⁵⁵⁾ WAPO XVIII/3/9 protokół z posiedzenia senatu Liceum z d. 2 III 1882 r. Na zapytanie naczelnego prezesa Prus Wschodnich w sprawie ewentualnego zniesienia nauki języka polskiego w Liceum senat podjął jednomyślną uchwałę o konieczności nauki języka polskiego.

przyjęcia czy odrzucenia spuścizny pruskiej w Niemczech nie pomagają w poznaniu zagadnienia. Jeśli obecne czasy pozwalają na rzeczowe wyjaśnienie tego zagadnienia, to może ono nastąpić tylko poprzez sumienne badania poszczególnych źródeł. Badań tych nie można jednak prowadzić w rozproszeniu, ale należy je łączyć w szereg ujmujący jaśniej problem pruski⁵⁶⁾.

Również wybór prowincji pruskiej jako terenu badań nad przebiegiem walki kulturalnej uzasadnia się tym, że „właśnie prowincja ta jest ciekawym terenem narodzin i przebiegu walki z uwagi na fakt, że na jej terenie przecinały się granice wyznaniowe”⁵⁷⁾. Do tego stwierdzenia należałoby jeszcze dodać i to, że w Prusach Wschodnich przecinały się granice narodowościowe (Litwini, Polacy i Niemcy)⁵⁸⁾.

* * *

Omawiając stosunek państwa pruskiego do spraw kościoła katolickiego G. Dettmer wysuwa następujące sprawy:

- a) Konfiskatę majątków martwej ręki,
- b) Fakt, że kościół katolicki, pozbawiony majątków, zwrócił cały swój wysiłek na — ostatecznie najważniejsze swe zadanie — sprawy duszpasterskie oraz na ściślejszą łączność z papieżem jako przewodniczącym hierarchii kościelnej⁵⁹⁾,
- c) Dogmat o nieomyślności papieża (18 VII 1870 r.) w oczach rządu pruskiego był nie do przyjęcia próbą wyrwania duchownych z klamr narodowych i ujęcia ich w system międzynarodowy. Pod takim też kątem rozpatruje się Ogólne Prawo Krajowe z roku 1794, które zmierza od wyznaniowej polityki państwa do prawa bezpośredniego nadzoru państwowego nad kościołem,
- d) Polityka państwa pruskiego prowadząca do tego, by mniejszość katolicka (1/3 ludności) była wyznaniem równouprawnionym z wyznaniem protestanckim w praktyce, nie była nigdy prawie wykonywana. Terenowe bowiem władze państwowe preferowały wyznanie protestanckie⁶⁰⁾.

Jeśli natomiast chodzi o sprecyzowanie stanowiska kościoła katolickiego do państwa pruskiego, to wysuwano następujące zagadnienia:

- a) Żądano zniesienia prawa patronatu państwowego nad parafiami oraz anulowania akceptacji państwowej do sprawowania funkcji duchownych,
- b) Żądano potwierdzenia prawa kościoła do kształcenia, nauczania i wychowywania ludzi,
- c) Żądano zagwarantowania całkowitej wolności w wykonywaniu praktyk religijnych oraz wolnej administracji majątkiem kościelnym⁶¹⁾.

Konstytucja pruska z d. 5 XII 1848 r. ostatecznie zagwarantowała swobodę wyznań i zniosła prawo państwa do zatwierdzania, wyboru czy przedstawiania kandydatów na stanowiska kościelne⁶²⁾. Wydaje się, że zbyt skromnie uwydatniono w pracy Dettmera tło polityczne walki państwa pruskiego z kościołem katolickim, tym bardziej, że właśnie na terenie Prus Wschodnich i Zachodnich

⁵⁶⁾ G. Dettmer, *Die Ost-und Westpreussischen...* s. 5.

⁵⁷⁾ Autor omawianej pracy nie wykorzystał jednakże ujęcia prof. Hubatscha i nie przeprowadził rozróżnienia sytuacji na Warmii i na terenie pozostałych części Prus Wschodnich.

⁵⁸⁾ Również autor nie uwypuklił tych stosunków narodowościowych, które przecież tak dużo miejsca zajmują w wynurzeniach władz Prus Wschodnich i Zachodnich.

⁵⁹⁾ G. Dettmer, *Die Ost-und Westpreussischen...* s. 11.

⁶⁰⁾ *Ibid...* s. 12.

⁶¹⁾ *Denkschrift...* s. 12.

odbiegało ono znacznie od ogólnopaństwowego. Dettmer uwzględnia właściwie tylko różnice tła politycznego w Prusach Zachodnich. Podkreśla znaczenie rozbiórów Polski, kiedy w roku 1772 pierwszym pociągnięciem Fryderyka II była konfiskata wszystkich dóbr kościelnych. W zamian władze kościelne otrzymały uposażenie państwowe z fundacji sekularyzacyjnej („Westpreussischen Saekularisationsfonds”), składającej się z 50% czystego dochodu ze skonfiskowanych dóbr. Głównym zaś punktem spięcia między państwem a kościołem była sprawa stanowisk parafialnych, obsadzanych za zgodą biskupów w normalnej drodze, a często i wbrew ich woli⁶²⁾. Tymczasem problem sekularyzacji o wiele ostrzej przebiegał na terenie Warmii, o czym nie wspomina Dettmer. Tutaj w grę wchodziła nie tylko sprawa skonfiskowanych majątków kościoła, ale problem odrębności polityczno-ustrojowej „księstwa warmińskiego”, poczynając od władzy politycznej biskupa warmińskiego poprzez regulację stosunków agrarnych, a skończywszy na stosunkach szkolnych Warmii⁶⁴⁾.

Kolejny etap stosunków państwa i kościoła rozpoczął dzień 8 VIII 1849 r., kiedy naczelny prezes prowincji pruskiej, Flotwell, zorganizował konferencję z biskupem chełmińskim i biskupem warmińskim, mającą na celu realizację postanowień konstytucji z 5 XII 1848 r. W wyniku długotrwałych rokowań i znacznych zastrzeżeń biskupów utrzymano dotychczasowe prawo patronatu państwowego nad kościołami⁶⁵⁾. Konferencja ta ostatecznie doprowadziła do kompromisu i na tle prawa obsadzania parafii nie było do walki kulturowej w zasadzie większych starć. Jednym jedynym starciem na tle prawa patronackiego była sprawa wprowadzania języka niemieckiego do szkół i kościoła, co napotykało w latach 1830 — 1840 na opór biskupów. Powodem było to, że władze pruskie nie mogły ustalić z władzami kościelnymi jednokowej oceny stosunku liczbowego ludności polskiej i niemieckiej. Biskupi, wychodząc z przekonania, iż ludność polska zdecydowanie przeważała, doprowadzili do tego, iż kapituła pelplińska specjalnie werbowała do seminarium duchownego młodzież polską, a nawet wypierała z seminarium kleryków niemieckich⁶⁶⁾.

Na marginesie tych faktów Dettmer porusza ogólną ewolucję walki narodowej. Otóż wychodzi on z założenia, że walka o język polski w szkołach nie była podyktowana słynnymi zarządzeniami z lat 1872/73, a jedynie względami walki narodowościowej⁶⁷⁾. Dopiero późniejsze lata miały doprowadzić do utożsamiania jej z walką narodowościową, a nawet widzieć w niej tylko walkę z omni-potencją państwa w życiu człowieka. Dalej Dettmer podtrzymuje starą tezę historiografii i polityki niemieckiej, iż problem polski do trzeciej ćwierci XIX wieku, to sprawa tylko szlachty i duchowieństwa, nacjonalizmu tych warstw społecznych⁶⁸⁾. Tymczasem autor zapomniał o tym, że walka o język

⁶²⁾ G. D e t t m e r, *Die Ost-und Westpreussischen...* s. 15.

⁶³⁾ *Ibid...* s. 17.

⁶⁴⁾ T. G r y g i e r, *Walka o język...* s. 405.

⁶⁵⁾ Kuria fromborska w walce z władzami państwowymi i dla przeprowadzenia swego programu szkolnego wykorzystywała trudne stosunki gospodarcze prowincji. Władze pruskie musiały np. zrezygnować z przeprowadzania regulacji szkolnych, „gdyż wsie są bardzo biedne na skutek marnych zbiorów ziemniaka, co powtarza się już od kilku lat. A ponieważ cała pieniądze gospodarka oparta jest na handlu kartoflami, stąd gospodarze nie mają gotówki. Sytuacja małorolnych i robotników jest tak ciężka, że z ledwością mogą przeżyć. Handel w miastach upadł. Regulację szkolnictwa należy więc wstrzymać, odczekać lepszych czasów...” (WAPO I/909 raport landrata nidzickiego z d. 29 IV 1848 r.).

⁶⁶⁾ G. D e t t m e r, *Die Ost-und Westpreussischen...* s. 23.

⁶⁷⁾ *Ibid...* s. 21, przypis 1 i 15.

⁶⁸⁾ *Ibid...* s. 21, przypis 17.

była również jednym z elementów walki z centralizmem państwowym⁶⁹⁾. Stąd na przykład zaangażowanie się części społeczeństwa i duchowieństwa niemieckiego w polskim ruchu obrony praw językowych. Dettmer, analizując opór ludności polskiej Prus Wschodnich i Zachodnich w okresie walki kulturalnej, uważa, że „w tym wypadku chodziło tylko o obronę duszpasterza, a nie o polskość czy niemieckość”⁷⁰⁾. W tym leży zasadnicze ograniczenie i krzywe zwierciadło ujęcia pracy.

Rozdział dotyczący „branieńskiego sporu szkolnego” w zasadzie nie daje nowych materiałów ani nowych naświetleń sprawy. Wydaje mi się, że zasadniczym błędem w ujęciu tego sporu jest potraktowanie przez Dettmera wypadku z profesorem Michelisem jako sporu „z urzędnikiem państwowym, jakim był profesor Liceum Hosianum”⁷¹⁾. Tymczasem trzeba podkreślić fakt, iż profesorowie Liceum byli równocześnie kapłanami, podporządkowanymi biskupowi warmińskiemu, oraz — co najważniejsze — jako „profesorowie Liceum składali specjalną przysięgę, wyznanie wiary katolickiej”⁷²⁾. W tym właśnie leżała istota sporu między biskupem Krementzem a ministrem Falkiem — komu w zasadzie podlegali profesorowie Liceum. Władze państwowe zamierzały sprawę rozstrzygnąć na swoją korzyść, jednakże nie na drodze prawnej, a przez nacisk administracyjny — fiskalny, czy szykanami sądowymi, np. procesami o obrazę kapelana Grunerta⁷³⁾.

Autor mimo woli zresztą przyznaje się do zasadniczego braku w ujęciu całego zagadnienia, kiedy stwierdza, iż polityczno-kościelne ustawy z lat 1872/73 w zasadzie niczego nie zmieniły w Prusach Zachodnich i Wschodnich⁷⁴⁾. Istotnie, ustawy te w walce państwa z kościołem — co z naciskiem trzeba podkreślić — były tylko rozszerzeniem doświadczeń tej walki przeprowadzonej w latach 1772—1872 na terenie prowincji pruskiej na całe państwo⁷⁵⁾. Jedyną ustawą, której skutki bezpośrednio prowincja pruska odczuła, to „ustawa o nadzorze szkolnym” z marca 1872 roku. Tej natomiast autor zupełnie nie omawia.

Jeśli chodzi o pozostałe zarządzenia władz państwowych, żądające np., by kierownictwo seminariów duchownych przedstawiało władzom państwowym akta organizacyjne alumnów, wywołały tylko drakońskie pociągnięcia. Kiedy rektorzy seminariów duchownych w Pełplinie i Braniewie nie zgodzili się na kontrolę władz państwowych, seminaria zostały zamknięte⁷⁶⁾. Na ponowne ich otwarcie zezwolono dopiero w roku 1886. Inna sprawa — to wprowadzenie państwowego egzaminu dla teologów (11 V 1873), co potraktowane zostało przez

⁶⁹⁾ WAPO V/3/303 por. petycję z d. III 1843 r. opracowaną przez stany pruskie. Stany stwierdzały, że „to niebezpieczeństwo istnieje i to czują nie tylko inteligenci. Przenika ono również do pozostałych klas narodu. Szerzy się przekonanie, że rząd chce środkami administracyjnymi zmusić naród do jednego wyznania religijnego. Społeczeństwo nasze jest już racjonalistycznie wychowane, a rząd chce narzucić pietystyczny tok myślenia. Do tych podejrzeń rzeczywiście wystąpienia ministra Eichhorna upoważniają, gdyż stwierdzał on, że najwyższe władze państwowe muszą być partyjne i według własnych sił dbać o dobro kościoła i nauki religii protestanckiej...”

⁷⁰⁾ G. Dettmer, *Die Ost-und Westpreussischen...* s. 23.

⁷¹⁾ *Ibid...* s. 28.

⁷²⁾ WAPO XVIII/3/10 pismo biskupa warmińskiego z d. 4 IV 1845 r. podkreślające konieczność składania przed podjęciem urzędu profesorskiego „vorgeschiedenen katholischen Glaubensbekenntniss”.

⁷³⁾ G. Dettmer, *Die Ost-und Westpreussischen...* s. 39.

⁷⁴⁾ *Ibid...* s. 42, przypis 1.

⁷⁵⁾ Sprawę tę szerzej przedstawię na innym miejscu.

⁷⁶⁾ G. Dettmer, *Die Ost-und Westpreussischen...* s. 45—46.

biskupów chełmińskiego i warmińskiego jako „pozbawienie podstawowych praw autonomii kościoła”⁷⁷⁾. Swobodę działania kościoła ograniczała również ustawa o obsadzaniu stanowisk kościelnych, wskutek czego wiele parafii dość długo nie posiadało swych duszpasterzy oraz prowadziło to do procesów o nieprawne obsadzanie tych stanowisk. Dalszym ciągiem ustaw ograniczających dotychczasową pozycję społeczną kościoła, było zarządzenie o obowiązku ślubów cywilnych, konfiskata ksiąg i pieczęci kościelnych, wstrzymanie dotacji państwowych. Biskup Kremenz w wyniku tych ustaw stał się sądownie skazywany raz „za nieprawne obsadzanie stanowisk”, następnie „za nieobsadzanie wolnych stanowisk”⁷⁸⁾.

Walka z biskupem Krementzem doprowadziła ostatecznie do żądania, by opuścił zajmowane stanowisko. Próby usunięcia ordynariusza z Warmii przeprowadzono już w roku 1872, potem w roku 1875, wreszcie w roku 1877. Uzasadnienie tych prób streszczało się do następujących punktów: biskup skazany ogółem na 20 000 marek grzywny był niewypłacalny, więc dalsze wyroki sądowe są bezprzedmiotowe, biskup stał się wzbraniał się obsadzać stanowiska duchowne w myśl nowej procedury ustawowej, zdecydowanie przeciwstawiał się nowym ustawom kościelno-politycznym. Podkreślano, że „pozostawienie biskupa warmińskiego na stanowisku oznacza zagrożenie spokoju publicznego”⁷⁹⁾. Podobnie odnoszono się do biskupa chełmińskiego, Marwitza. Jeśli chodzi o wyroki sądowe (grzywna i areszt), wydane na poszczególnych duchownych, to w Prusach Zachodnich i Wschodnich wydano ich ogółem 96. Przy aresztowaniach księży doszło nawet do rozruchów i walki z żandarmami pruskimi⁸⁰⁾.

Odrębne zagadnienie — to sama polityka kościoła (biskupa warmińskiego i chełmińskiego) w okresie walki kulturalnej. Okazuje się, że kościół nie tylko bronił się przed atakami państwa, ale przeprowadzał kontruderzenia. Jednym z nich było zakładanie parafii misyjnych na terenach protestanckich prowincji⁸¹⁾. Władze pruskie uznały zresztą, że „jest to nie tylko akcja wyznaniowa, ale i zakładanie nowych ognisk dla ruchu polskiego”⁸²⁾. Osobny rozdział stanowi akcja rządu pruskiego skierowana przeciwko zakonom, w wyniku której zabroniono działalności zakonowi Katarzynek, kongregacji Wincentek⁸³⁾.

Walkę kulturalną władze pruskie przegrały. Począwszy od roku 1882 nastąpił okres wycofywania się rządu z walki z kościołem. Można nawet — czego nie wspomina Dettmer — powtórzyć za naczelnym prezesem Prus Wschodnich, że „walka kulturalna stała się przegraną dla rządu, bo przyniosła prowincji niepotrzebne i szkodliwe zaognienie stosunków kościelnych i narodowościowych”

Wartościowym podsumowaniem jest ostatni rozdział pracy Dettmera, omawiający skutki walki kulturalnej. Dzielą się one na dwie grupy: a) polityczno-ludnościowe oraz b) administracyjne. Jeśli chodzi o grupę pierwszą — to należy podkreślić przede wszystkim:

1. Walkę kościoła i ludności z „pogańską omnipotencją państwa”.

2. Ugruntowanie jedności ludności polskiej z duchowieństwem katolickim w walce z rządem.

77) Ibid... s. 49.

78) Ibid... s. 59 — 62.

79) Ibid... s. 65.

80) Ibid... s. 73.

81) Ibid... s. 80.

82) Ibid... s. 81.

83) Ibid... s. 92 — 113.

3. Walkę państwa z kościołem, która odbiła się głównie na dzieciach i rodzicach. Oni byli przede wszystkim ofiarami tego spiecia.

4. Zamknięcie seminariów duchownych i konwiktów dotknęło przede wszystkim najbiedniejszą grupę ludności, z której przeważnie rekrutowali się słuchacze seminariów.

5. Sprowokowanie ludności do czynnej walki wręcz z przedstawicielami władzy państwowej, co spowodowało tylko spotęgowanie nienawiści ludności do całego aparatu państwowego.

6. Wprowadzenie ślubów cywilnych, urzędów stanu cywilnego, obsadzanie stanowisk kościelnych przez tzw. „księży reżimowych” (Staatspfarrer) nie wystarczało by zgnieść siłę kościoła. Okazało się w skutkach, iż państwo nie posiadało dostatecznych sił, by kościół pokonać. Tym samym obniżono autorytet państwa.

7. Przyspieszenie rozwoju ruchu społecznego katolików.

Jeśli chodzi o skutki walki kulturalnej dla samej administracji, to:

1. Władze Prus Wschodnich i Zachodnich, jakkolwiek zamierzały w pełni wykonać polecenia i zarządzenia władz centralnych, nie osiągnęły oczekiwanych rezultatów z następujących przyczyn:

a) Zarządzenia władz centralnych były nierealne i niemożliwe do przeprowadzenia.

b) Instytucja landracka była zbyt słabym instrumentem władzy państwowej.

c) Głównym instrumentem państwa w walce kulturalnej były rejencje. Landraci i naczelnicy prezesa prowincji właściwie odsuwali się od tych spraw, nie mogąc oficjalnie się sprzeciwić prowadzonej walce.

d) Rejencje obok wyznaniowej niechęci do kościoła katolickiego wykazywały na terenie Prus Wschodnich i Zachodnich wiele podejrzeń o polską, narodową działalność kościoła. Mówiono wyraźnie o związaniu się „ultramontanizmu z polonizmem”.

2. W walce polityczno-administracyjnej okazało się, że duchowni katolicycy wyrobieniem politycznym, zdolnościami i energią znacznie przewyższali urzędników państwowych. Zaznaczyło się to nawet na szczeblu najwyższym. Biskup warmiński Kremenz przewyższał zdolnościami politycznymi naczelnego prezesa Horna. Dettmer zresztą wysuwa stwierdzenie, że „nawet idealna władza i idealna współpraca między poszczególnymi władzami pruskimi nie przyniosłaby państwu zwycięstwa w walce z kościołem”⁸⁴⁾.

3. „Państwo pruskie było tworem protestanckiego toku myślenia i z tego powodu stało w antynomicznym przeciwieństwie do kościoła katolickiego”⁸⁵⁾. Stąd uznano, iż obaj przeciwnicy nie mogą bez podjęcia walki zrealizować w pełni swych zasad w państwie niemieckim.

⁸⁴⁾ G. Dettmer, *Die Ost-und Westpreussischen...* s. 119.

⁸⁵⁾ *Ibid.*, s. 120.